Od wartości do zaufania: polska zmiana kulturowa

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł zgłębia teorię Ronalda Ingleharta o zmianie kulturowej, koncentrując się na przejściu od wartości materialistycznych do postmaterialistycznych, napędzanym przez rozwój gospodarczy po II wojnie światowej. Przedstawia hipotezę niedostatku i międzypokoleniowy charakter tej transformacji. Analizuje interdyscyplinarne perspektywy modernizacji, włączając prace Lipseta i Huntingtona, oraz szczegółowo omawia konceptualizację i pomiar zaufania interpersonalnego. Polska jest tu studium przypadku, ukazującym specyfikę transformacji wartości i zaufania w kontekście realnego socjalizmu i gwałtownego kapitalizmu. Tekst podkreśla rolę zaufania i modernizacji w kształtowaniu współczesnego społeczeństwa.

This article explores Ronald Inglehart's theory of cultural change, focusing on the shift from materialistic to postmaterialistic values, driven by post-World War II economic development. It presents the scarcity hypothesis and the intergenerational nature of this transformation. It examines interdisciplinary perspectives on modernization, including the work of Lipset and Huntington, and provides a detailed discussion of the conceptualization and measurement of interpersonal trust. Poland serves as a case study, demonstrating the specific transformation of values and trust in the context of real socialism and violent capitalism. The text emphasizes the role of trust and modernization in shaping contemporary society.

Artykuł analizuje teorię zmiany kulturowej Ronalda Ingleharta, koncentrując się na przesunięciu wartości od materializmu do postmaterializmu w społeczeństwach zachodnich po II wojnie światowej. Inglehart argumentuje, że dobrobyt i poczucie bezpieczeństwa prowadzą do zmiany priorytetów, gdzie młodsze pokolenia cenią wolność osobistą, samorealizację i jakość życia bardziej niż bezpieczeństwo ekonomiczne. Przesunięcie to wpływa na agendę polityczną, podziały społeczne i formy zaangażowania obywatelskiego. Artykuł zestawia teorię Ingleharta z perspektywami Lipseta, Huntingtona, Norris i Welzela, ukazując złożoność i niejednoznaczność

procesu modernizacji. Analizuje także specyfikę polskiego kontekstu, gdzie doświadczenia socjalizmu i transformacji wpływają na dynamikę zaufania i wartości. Artykuł podkreśla, że zmiana kulturowa to dynamiczna dialektyka, w której wzrost zasobów, emancypacja i reakcja na nią splatają się, kształtując współczesne społeczeństwa.

SŁOWA KLUCZOWE

Ronald Inglehart | zmiana kulturowa | materializm | postmaterializm | hipoteza niedostatku | wartości | zaufanie interpersonalne | modernizacja | kapitał społeczny | emancypacja | backlash kulturowy | Polska | socjologia polityki | demokracja | mobilizacja kognitywna

Inglehart: mechanizm zmiany wartości

Analiza zmiany kulturowej Ronalda Ingleharta, ze szczególnym uwzględnieniem jego teorii przesunięcia wartości od materialistycznych ku postmaterialistycznym, wymaga przede wszystkim rozpoznania w niej jednej z najambitniejszych prób socjologicznego opisu wielkiej transformacji Zachodu po II wojnie światowej. Inglehart nie opisywał bowiem efemerycznych mód czy nastrojów społecznych, lecz proces o głębokich, strukturalnych korzeniach, zapuszczonych w glebie bezprecedensowego rozwoju gospodarczego i społecznego.

Fundamentem jego koncepcji jest tak zwana hipoteza niedostatku, wedle której wartości, którymi kieruje się jednostka, stanowią swoiste echo warunków materialnych i poczucia bezpieczeństwa z jej lat formatywnych. Gdy fundamentem doświadczenia zbiorowego są bieda i zagrożenie, horyzont aspiracji zamyka się w obrębie wartości materialistycznych: bezpieczeństwa ekonomicznego, stabilności politycznej i fizycznego przetrwania. Kiedy jednak powojenny wzrost gospodarczy i instytucje państwa opiekuńczego czynią dobrobyt i stabilność czymś oczywistym, młodsze pokolenia, wychowane w tej nowej normalności, zaczynają przesuwać swoją energię symboliczną w stronę zagadnień postmaterialistycznych: wolności osobistej, samorealizacji, jakości życia, równości płci, ochrony środowiska czy partycypacji w decyzjach politycznych.

Od materializmu do postmaterializmu: dynamika przejścia

Inglehart, opierając się na szeroko zakrojonych badaniach porównawczych pokroju World Values Survey, zdiagnozował fundamentalny wymiar dzielący współczesne społeczeństwa: oś materializm–postmaterializm. Kiedy respondentom przedstawiano klasyczny dylemat – wybierz priorytet między, powiedzmy, „silnymi siłami obronnymi" a „większym udziałem obywateli w decyzjach politycznych" – ich odpowiedzi nie były przypadkowe. Układały się w dwie odrębne konstelacje, niczym opiłki żelaza wokół dwóch magnetycznych biegunów, tworząc spójne pakiety wartości właściwe dla odmiennych orientacji kulturowych.

Przełomowość jego ujęcia polegała jednak na wykazaniu, że zmiana ta ma charakter międzypokoleniowy. Wartości materialistyczne, zorientowane na przetrwanie i bezpieczeństwo, dominowały w starszych kohortach, których formatywnym doświadczeniem był niedostatek i wojenna trauma. Postmaterializm natomiast wyrastał z zupełnie innej gleby: powojennego dobrobytu, poczucia stabilności i ekspansji klasy średniej. Analizy panelowe w Holandii i RFN potwierdziły tę tezę z całą mocą, pokazując, że jednostki ukształtowane jako postmaterialiści zachowywały tę orientację w dorosłości. Okazało się, że wartości nie są termometrem bieżącej koniunktury, lecz kompasem na całe życie, skalibrowanym w młodości.

Postmaterializm: polityczne i społeczne transformacje

Przesunięcie wartości nie jest jedynie prywatną sprawą sumienia; to sejsmiczna zmiana, która przemeblowuje całą scenę polityczną. Po pierwsze, zmienia się sama agenda. Twarde, klasyczne tematy, takie jak bezpieczeństwo militarne czy wzrost gospodarczy, tracą swój monopol na rzecz kwestii związanych ze stylem życia: ekologii, praw człowieka, równości płci czy jakości przestrzeni miejskiej. Po drugie, redefinicji ulega główna oś politycznego sporu. Stary, dobry konflikt klasowy ustępuje miejsca nowym podziałom kulturowym, które biegną wzdłuż linii tożsamości i preferowanego stylu życia. Wreszcie, ewoluuje sama forma politycznego zaangażowania, gdzie tradycyjną lojalność wobec partii i elit zastępuje oddolna mobilizacja wokół ruchów społecznych, protestów i petycji.

Inglehart tłumaczył to zjawisko, wprowadzając pojęcie „mobilizacji kognitywnej", czyli rosnących kompetencji obywateli do rozumienia polityki i aktywnego uczestnictwa w niej. W społeczeństwach o wysokim poziomie edukacji i swobodnym dostępie do informacji jednostki nie potrzebują już tak bardzo kurateli elit; same potrafią formułować swoje postulaty i znajdować dla nich wyraz. To właśnie połączenie postmaterializmu z mobilizacją kognitywną wyjaśnia, dlaczego w Europie lat 70. i 80. tak spektakularne sukcesy odnosiły ruchy ekologiczne, antynuklearne czy feministyczne, które wyrosły poza tradycyjnymi strukturami partyjnymi.

Co więcej, Inglehart dowodził, że zmiana wartości jest nierozerwalnie spleciona z ewolucją samej demokracji. Postmaterialiści, ceniący deliberację, negocjacje i pluralizm, są z natury bardziej skłonni ufać innym ludziom i wspierać instytucje demokratyczne. Badania potwierdziły istnienie korelacji między długością trwania demokracji w danym kraju a poziomem wartości postmaterialistycznych. Mamy tu do czynienia z czymś na kształt sprzężenia zwrotnego: dobrobyt i demokracja rodzą postmaterializm, a ten z kolei staje się kulturowym spoiwem, które stabilizuje demokratyczny porządek.

Nie jest to jednak proces mechaniczny i uniwersalny w każdym detalu. Analizy porównawcze pokazują, że teoria Ingleharta to raczej mapa niż precyzyjny GPS. W Japonii na przykład wartości takie jak „harmonia społeczna" mają zupełnie inną genezę niż zachodni postmaterializm. Z kolei w Polsce lat 80. postmaterialistyczne aspiracje były nieustannie filtrowane przez brutalną rzeczywistość gospodarki niedoboru i politycznej opresji. Te przykłady uczą, że ogólne ramy teorii zawsze wypełnia treść lokalnego kontekstu historycznego i instytucjonalnego.

Na koniec warto podkreślić, że postmaterializm wywołał rewolucję także w sferze norm obyczajowych, przynosząc większą tolerancję dla mniejszości seksualnych, redefinicję ról płciowych, postępującą sekularyzację i rozluźnienie tradycyjnych więzów rodzinnych. Właśnie dlatego teoria Ingleharta jest tak często łączona z koncepcją „cichej rewolucji" – powolnej, lecz fundamentalnej transformacji kulturowej, która w sposób trwały zmienia fundamenty nowoczesnych społeczeństw.

Inglehart kontra Lipset i Huntington: spór o rozwój

Seymour Martin Lipset, klasyk socjologii polityki, naszkicował teorię modernizacji w tonacji niemal beztrosko optymistycznej. W jego słynnym eseju **Some Social Requisites of Democracy** (1959) wybrzmiewa teza, że wzrost gospodarczy i rozwój społeczny tworzą solidny fundament pod stabilną demokrację. W tej wizji bogatsze społeczeństwa stają się bardziej pluralistyczne i lepiej wykształcone, a przez to mniej podatne na polityczne skrajności i bardziej skłonne do trudnej sztuki kompromisu. To elegancka, niemal mechaniczna zależność.

Na pierwszy rzut oka teoria Lipseta i późniejsza koncepcja Ingleharta wydają się dwoma uzupełniającymi się głosami w tym samym chórze, wskazując na rozwój gospodarczy jako motor zmiany. Lipset jednak zatrzymuje się na poziomie „makro", badając korelacje między PKB a systemem politycznym, podczas gdy Inglehart schodzi głębiej, na poziom „mikro", by pokazać, jakie wartości i przekonania jednostek napędzają tę wielką transformację. Inglehart niejako „psychologizuje" modernizację Lipseta, dowodząc, że dobrobyt nie działa automatycznie. Jego siła tkwi w zdolności do zmiany orientacji aksjologicznej, zwłaszcza wśród młodych pokoleń, które dorastają w poczuciu egzystencjalnego bezpieczeństwa.

Wobec tej harmonijnej wizji Samuel Huntington pozostawał głęboko sceptyczny. W swoim dziele **Political Order in Changing Societies** (1968) ostrzegał, że gwałtowna modernizacja wcale nie musi prowadzić do stabilnej demokracji. Wręcz przeciwnie, może wywołać kryzysy legitymizacji, eskalację przemocy i polityczny chaos. Problemem nie jest samo bogacenie się społeczeństwa, lecz niewydolność instytucji politycznych, ich niezdolność do wchłonięcia i przetworzenia lawinowo rosnących aspiracji społecznych.

Z perspektywy Huntingtona teoria Ingleharta byłaby więc naznaczona grzechem teleologii, czyli wiarą w nieuchronny marsz ku lepszemu. Owszem, dobrobyt rodzi nowe wartości, ale te same wartości mogą z równą siłą rozsadzić istniejący porządek instytucjonalny. Postmaterialiści, domagając się głębszej partycypacji, mogą uznać zastane instytucje za archaiczny gorset i zacząć je podważać. Widzieliśmy to w protestach 1968 roku, a dziś obserwujemy w radykalizmie ruchów klimatycznych czy antyglobalistycznych. Huntington przypomina, że modernizacja to nie jest spokojny spacer ku świetlanej przyszłości, lecz proces pełen napięć, który zawsze niesie ze sobą ryzyko autorytarnego regresu.

Norris i Welzel: ewolucja myśli Ingleharta

Pippa Norris i Christian Welzel, kontynuując dzieło Ingleharta, nadają jego intuicjom nową głębię. W głośnej pracy **Cultural Backlash** przekonują, że to właśnie wartości emancypacyjne, skupione na autonomii jednostki, równouprawnieniu i swobodnej ekspresji tożsamości, stały się nowym jądrem postmaterializmu. Formułują przy tym „teorię emancypacyjną", w której kluczowym motorem zmiany nie jest już sam dobrobyt, lecz długofalowy wzrost zasobów poznawczych i komunikacyjnych w społeczeństwie. Innymi słowy, liczy się nie tylko to, co mamy w portfelu, ale przede wszystkim to, co mamy w głowach i jak potrafimy się zorganizować.

Norris i Welzel zwracają jednak uwagę na fundamentalny paradoks: te same procesy modernizacyjne, które rodzą dążenia do emancypacji, wywołują jednocześnie potężną reakcję obronną w postaci konserwatywnego „backlashu". Współczesne fale populizmu i autorytaryzmu nie są więc anomalią, lecz kontrruchem, lustrzanym odbiciem postmaterialistycznej rewolucji. Ta diagnoza zręcznie łączy optymizm Ingleharta z pesymizmem Huntingtona, pokazując, że zmiana kulturowa nigdy nie jest jednokierunkową autostradą postępu. Zamiast tego przypomina ruch wahadła, generując sprzężone napięcia i głębokie polaryzacje.

Konfrontacja tych różnych perspektyw pokazuje, że żadna jednowymiarowa teoria nie jest w stanie uchwycić złożoności zjawiska. Lipset dał nam ekonomiczny fundament, dowodząc, że dobrobyt tworzy warunki dla demokracji. Inglehart niejako „psychologizuje" modernizację Lipseta, tłumacząc, jak bezpieczeństwo ekonomiczne przesuwa priorytety w stronę postmaterializmu. Huntington wprowadza instytucjonalne ostrzeżenie: aspiracje rozbudzone przez modernizację mogą zdestabilizować system, jeśli instytucje okażą

się zbyt kruche. Wreszcie Norris i Welzel domykają obraz, wyjaśniając, że emancypacja rodzi opór, co tłumaczy współczesny konflikt między liberalizmem a populizmem.

Interdyscyplinarne spojrzenie odsłania zatem, że zmiana kulturowa nie jest linearnym marszem „od materializmu do postmaterializmu", lecz dynamiczną, pełną sprzeczności dialektyką. Wzrost zasobów tworzy nowe wartości, te wartości napędzają ruchy emancypacyjne, a one z kolei wywołują opór i kryzysy, które testują wytrzymałość instytucji. Inglehart rozsypał pierwsze perły, wskazując na przesunięcie wartości. Lipset dołożył perłę optymizmu modernizacyjnego, Huntington perłę sceptycyzmu instytucjonalnego, a Norris i Welzel perły współczesnej analizy backlashu. Razem tworzą naszyjnik interdyscyplinarnego wyjaśnienia, w którym kultura, ekonomia, instytucje i polityka splatają się w procesie dalekim od linearnych wizji postępu.

Zaufanie interpersonalne: istota i typologie

Zaufanie interpersonalne to jedna z tych kategorii, którą wszyscy intuicyjnie rozumiemy, a którą nauka z uporem próbuje zamknąć w precyzyjnych definicjach i skalach pomiaru. Zanim jednak ruszymy dalej, warto rozplątać ten terminologiczny węzeł. Mówimy zatem o zaufaniu uogólnionym, gdy kierujemy je ku „większości ludzi", włączając w to anonimowych nieznajomych, oraz o zaufaniu partykularnym, zarezerwowanym dla rodziny, przyjaciół i „swoich". Politologia dorzuca do tego zaufanie poziome, łączące obywateli i elity, oraz pionowe, skierowane ku instytucjom państwa. Eric Uslaner komplikuje ten obraz, wprowadzając rozróżnienie na zaufanie „moralistyczne", które wyrasta z norm i wychowania, oraz „strategiczne", będące chłodną kalkulacją ryzyka w powtarzalnych interakcjach. Z kolei Robert Putnam, mówiąc o kapitale społecznym, dzieli go na „wiążący" i „mostowy", co w dużej mierze odpowiada dwóm pierwszym typom zaufania. Ten pierwszy cementuje wewnętrzne więzi grupy, drugi buduje zdolność do współpracy z obcymi. Wszystkie te rozróżnienia nie są bynajmniej akademicką sztuką dla sztuki; to od nich zależy, czy społeczeństwo potrafi współdziałać w wielkich, bezosobowych strukturach, a więc – czy jest zdolne do bycia nowoczesnym.

Zaufanie: kluczowy filar demokracji i gospodarki

Empiria nie jest tu bezradna, ale stąpa po kruchym lodzie. Najczęściej sięgamy po pytania sondażowe w rodzaju: „Czy większości ludzi można ufać, czy też ostrożności nigdy za wiele?". W Europie spotykano też wariant pytający o zaufanie do „ludzi własnej narodowości", co jest niby drobiazgiem, a jednak robi fundamentalną różnicę. Pytanie o „większość ludzi" znacznie lepiej chwyta zaufanie uogólnione, podczas gdy odwołanie do „własnej narodowości" przechyla szalę w stronę zaufania partykularnego, ograniczonego

do wspólnoty. Chociaż odpowiedzi bywają zaskakująco stabilne w czasie, co mogłoby sugerować, że mierzymy trwałą cechę kulturową, zdrowy sceptycyzm jest wskazany. Tłumaczenia, kontekst polityczny czy nawet kolejność pytań w ankiecie potrafią modulować wyniki. Dlatego najlepszym odruchem jest triangulacja, czyli praktyka zestawiania sondaży z eksperymentami behawioralnymi, takimi jak gry zaufania, oraz twardymi wskaźnikami, jak wolontariat czy liczba donacji krwi. Rzadko kiedy wszystkie te źródła śpiewają jednym głosem, ale gdy tak się dzieje, mamy solidny powód, by zaufać pomiarowi.

Zaufanie społeczne: metody pomiaru i wyzwania

Najciekawszy wątek w opowieści o modernizacji splata zaufanie z cichą rewolucją wartości, którą opisali Ronald Inglehart i Christian Welzel. Ich teoria pokazuje, że w miarę jak rośnie poczucie egzystencjalnego bezpieczeństwa, a portfele stają się grubsze, na scenę wkracza głód autonomii, samorealizacji i partycypacji. Taki postmaterialistyczny profil wartości sprzyja tolerancji i zaufaniu uogólnionemu, redefiniuje bowiem obcego z potencjalnego zagrożenia w partnera do gry. Tyle że ten model, choć elegancki, nie jest uniwersalną kalką.

Po pierwsze, postmaterializm nie wszędzie wygląda tak samo. Wartości tworzą bowiem różne konstelacje w zależności od historycznego nieba; priorytet „szybkiego rozwoju gospodarczego” w Polsce schyłkowego PRL nie był tożsamy z postulatem „wzrostu konsumpcji” na Zachodzie. Po drugie, zmiana wartości ma charakter pokoleniowy, nie nastrojowy. To, co obserwujemy, jest raczej powolnym nawarstwianiem się doświadczeń kolejnych kohort, a nie chwilowym kaprysem opinii publicznej. Dlatego wskaźniki zaufania potrafią być stabilne przez dekadę, by w dłuższej perspektywie ukazać fundamentalne przesunięcia. Powojenne „cuda gospodarcze” w RFN i we Włoszech współwystępowały ze wzrostem zaufania, podczas gdy późniejsza fala deindustrializacji i kulturowej polaryzacji w krajach anglosaskich przyniosła jego erozję.

Postmaterializm a zaufanie społeczne: wzajemne więzi

Polska stanowi fascynujące laboratorium zaufania, ponieważ łączy w sobie dwa skrajne doświadczenia: realny socjalizm i gwałtowny kapitalizm transformacyjny. W schyłkowym PRL dominowało zaufanie partykularne, ograniczone do rodziny, przyjaciół i nieformalnych „układów”, co było racjonalną strategią przetrwania w świecie niedoborów i podwójnych reguł gry. Kultura „kombinowania” premiowała sieci wiążące, czyli ciasne kręgi wzajemnej pomocy, podczas gdy zaufanie uogólnione do obcych było luksusem – ryzykownym i kosztownym. Jednocześnie w młodszych pokoleniach kiełkowały już postawy postmaterialistyczne, które splatały się z pragnieniem pluralizmu. „Solidarność” stała się krótkim, lecz

intensywnym epizodem budowy kapitału mostowego, który połączył przy jednym stole robotników, inteligencję, Kościół i część aparatu – grupy na co dzień sobie obce.

Po 1989 roku nadeszła brutalna lekcja niepewności. Szok transformacji sprawił, że część tego społecznego spoiwa pękła, inna zaś znalazła nowe, instytucjonalne ramy w postaci samorządów i organizacji pozarządowych. Zaufanie do instytucji państwa długo jednak czołgało się za społecznymi oczekiwaniami. Wraz z integracją europejską, wzrostem dobrobytu i stabilizacją prawa, a także wymianą pokoleniową, zaufanie uogólnione zaczęło wreszcie rosnąć. Rosło jednak wolniej, niż życzyłby sobie optymista, niczym roślina na jałowej glebie. Co istotne, proces ten jest silnie zróżnicowany regionalnie. Długie cienie historii instytucjonalnej – dziedzictwo zaborów czy odmienne ścieżki urbanizacji – wciąż kształtują lokalne nawyki współpracy, tworząc swoistą mapę polskiego zaufania.

Zaufanie w Polsce: dziedzictwo PRL i transformacji

Mapy zaufania nie kłamią: różnice między kulturami są głębokie i uparcie trwałe. Niemal podręcznikowy podział na Północ i Południe Włoch Robert Putnam tłumaczył historycznie ukształtowaną „kulturą obywatelską” i jakością instytucji. Grecja czy część Francji od lat plasują się niżej niż kraje północnoeuropejskie, a społeczeństwa anglosaskie, niegdyś liderzy zaufania, doświadczyły długiego i bolesnego trendu spadkowego. Te mapy nie są jednak prostym odbiciem PKB. Owszem, bogatsze kraje statystycznie cieszą się wyższym zaufaniem, ale to klasyczny problem jajka i kury, który aż krzyczy z każdego wykresu. Dobre instytucje i niska korupcja podnoszą zaufanie, a wysokie zaufanie ułatwia budowanie takich instytucji. Spirala może kręcić się w górę, budując kapitał społeczny, albo w dół, pogrążając społeczeństwo w apatii. Klimat współpracy dodatkowo zatruwają nierówności dochodowe. Gdy świat wydaje się fundamentalnie niesprawiedliwy, domyślne, „moralistyczne” zaufanie do obcych eroduje, a na jego miejscu pozostaje ostrożny kalkulator „zaufania strategicznego”, które jest raczej chłodną oceną ryzyka.

Z perspektywy modernizacji najciekawsze jest jednak sprzężenie zaufania z przesunięciem wartości w stronę postmaterializmu. Ronald Inglehart i Christian Welzel pokazują, że gdy rośnie nasze bezpieczeństwo egzystencjalne i zasoby, zaczynamy domagać się czegoś więcej niż tylko pełnej miski – rośnie apetyt na autonomię, samoekspresję i udział w życiu publicznym. Taki profil wartości sprzyja tolerancji i zaufaniu uogólnionemu, ponieważ „inny” przestaje być postrzegany jako zagrożenie, a staje się potencjalnym partnerem. Są tu jednak dwa zastrzeżenia. Po pierwsze, postmaterializm nie jest zjawiskiem uniwersalnym; priorytet „szybkiego rozwoju gospodarczego” w Polsce późnego PRL-u oznaczał coś zupełnie innego niż „wzrost konsumpcji” na Zachodzie. Po drugie, zmiana wartości nie jest kaprysem nastroju, lecz procesem w dużej mierze kohortowym. To, co widzimy, to nawarstwianie się doświadczeń kolejnych pokoleń, a nie

chwilowe mody. Dlatego wskaźniki zaufania bywają stabilne przez dekadę, by w dłuższej perspektywie ukazać realne zmiany, jak powojenne „cuda gospodarcze” w RFN i Włoszech, które współwystępowały ze wzrostem zaufania, czy późniejsza fala deindustrializacji w krajach anglosaskich, która przyniosła jego spadek.

Polska jest tu przypadkiem fascynującym, bo łączy w sobie dwa skrajne doświadczenia: realny socjalizm i gwałtowny kapitalizm transformacyjny. W późnym PRL-u królowało zaufanie partykularne, ograniczone do rodziny, przyjaciół i „układów”, co było racjonalną odpowiedzią na gospodarkę niedoboru i wszechobecny nadzór. Kultura „kombinowania” premiowała zamknięte sieci znajomych, podczas gdy zaufanie do obcych było luksusem, na który mało kto mógł sobie pozwolić. Jednocześnie w młodszych pokoleniach kiełkowały już postawy postmaterialistyczne, widoczne w pragnieniu pluralizmu. „Solidarność” stała się krótkim, intensywnym epizodem budowy kapitału mostowego, gdy przy jednym stole usiadły grupy, które na co dzień rzadko miały okazję się spotkać. Po 1989 roku przyszła brutalna lekcja niepewności. Część kapitału społecznego się rozpadła, część się zinstytucjonalizowała, a zaufanie do państwa długo czołgało się za oczekiwaniami. Wraz z integracją europejską i wymianą pokoleniową zaufanie uogólnione zaczęło rosnąć, choć wolniej, niż życzyliby sobie optymiści. Co ważne, wciąż widać długie cienie historii – dziedzictwo zaborów czy odmienne ścieżki urbanizacji do dziś kształtują lokalne nawyki współpracy.

Skąd więc biorą się te utrwalone różnice między narodami? Kandydatem numer jeden jest historycznie uformowana jakość rządzenia. Jeśli przez pokolenia instytucje były stronnicze i arbitralne, rozsądek podpowiada, by zakładać, że „nigdy nic nie wiadomo”. Taki świat produkuje niskie zaufanie uogólnione i wysoką premię za „swoich”. Drugi mechanizm to struktura gospodarki: społeczeństwa oparte na sieciach bliskich więzi wolniej adaptują się do zaufania wobec obcych, wymaganego przez nowoczesne organizacje. Trzecim mechanizmem są nierówności – jeśli szanse wydają się zablokowane, wiara w dobrą wolę innych zanika. Wreszcie, kultura polityczna elit. To, czy politycy w praktyce stosują zasady „lojalnej opozycji”, buduje lub niszczy społeczne oczekiwania szybciej niż jakikolwiek program wychowawczy. Obywatele uczą się zaufania nie z podręczników, lecz z transmisji sejmowych – a to bywa lekcja brutalnie szczera.

Zaufanie: źródła różnic między krajami i regionami

Pozostaje pytanie o politykę publiczną – czy zaufanie da się „zrobić”? Odpowiedź brzmi: tak, choć proces ten przypomina bardziej pieczenie chleba na zakwasie niż przygotowanie zupki instant. Najpotężniejszą dźwignią jest bezstronność i przewidywalność państwa, czyli fundament oparty na transparentnych, uniwersalistycznych regułach dystrybucji świadczeń i równym egzekwowaniu prawa wobec wszystkich. Drugi filar to twarda walka z korupcją, nie tylko tą penalną, lecz przede wszystkim proceduralną – korozją systemu objawiającą się w niejasnych procedurach i nadmiernej uznaniowości urzędników. Trzeci element to

inwestycja długoterminowa: edukacja obywatelska i kompetencje społeczne w szkołach, które stanowią zasiew „moralistycznego” domyślnego zaufania, czyli gotowości do wiary w dobre intencje obcych.

Kolejne narzędzia działają już w sferze praktyki społecznej. Czwartym elementem są instytucje kontaktu między obcymi, które nagradzają kooperację – wolontariat, otwarte projekty lokalne, budżety partycypacyjne czy spółdzielczość nowej generacji. Piątym elementem jest inteligentna polityka rynku pracy i zabezpieczeń społecznych, które amortyzują ryzyko życiowe; nie dlatego, że czynią system „miękkim”, lecz dlatego, że pozwalają podejmować ryzyko współpracy bez paraliżującego strachu o katastrofę. Wreszcie – symboliczna polityka prawdy. Jeżeli instytucje publicznie przyznają się do błędów i je korygują, wysyłają potężny sygnał, że gra jest uczciwa. Zaufanie, jak wiemy, rośnie powoli i psuje się szybko – jak mleko w sierpniu.

> Czy w świecie nieustannych zmian i polaryzacji społecznych, budowanie zaufania uogólnionego pozostaje utopijnym marzeniem, czy też stanowi fundament trwałego i sprawiedliwego społeczeństwa? Może kluczem jest nie tyle dążenie do idealnej harmonii, ile umiejętność nawigowania w złożonej sieci relacji, gdzie zaufanie i nieufność stanowią dwie strony tej samej monety? Ostatecznie, to od nas zależy, czy wybierzemy drogę budowania mostów, czy też pozostaniemy zamknięci w twierdzy partykularnych interesów.

Inspiracje

[1] 

"The Silent Revolution" Ronald Inglehart

2015 | Princeton University Press | ISBN: 9781400869589

Ronald F. Inglehart (1934-2021) był amerykańskim politologiem specjalizującym się w polityce porównawczej i zmianach kulturowych. Urodzony 5 września 1934 r. w Milwaukee, ukończył Northwestern University i uzyskał doktorat na University of Chicago w 1967 r. Od 1966 r. profesor na University of Michigan, gdzie był Amy and Alan Loewenstein Professor of Democracy, Democratization and Human Rights oraz Research Professor Emeritus w Institute for Social Research do śmierci 8 maja 2021 r.[1][2][3] W książce **The Silent Revolution** (1977) wprowadził teorię postmaterializmu, opisującą przesunięcie w bogatych społeczeństwach od wartości materialistycznych ku postmaterialistycznym, kładącym nacisk na samorealizację i jakość życia.[1][2] Współzałożyciel Euro-Barometru (1970) i założyciel World Values Survey (1981), kierował badaniami wartości w ponad 100 krajach.[1][3][6] Z Ch. Welzelem opracował Teorię Ewolucyjnej Modernizacji, łączącą bezpieczeństwo ekonomiczne z autonomią i egalitaryzmem.[2][3] Założyciel Laboratorium im. R. F. Ingleharta w HSE w Petersburgu. Nagrody: Johan Skytte Prize (2011), doktoraty h.c. (Uppsala, Bruksela, Lüneburg), członek Amerykańskiej Akademii Sztuk i Nauk.[1][3]

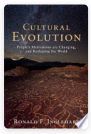
Ronald F. Inglehart (1934-2021) was an American political scientist specializing in comparative politics and cultural change. Born in Milwaukee, Wisconsin, on September 5, 1934, he earned his undergraduate degree from Northwestern University and PhD from the University of Chicago in 1967. Joining the University of Michigan faculty in 1966, he served as the Amy and Alan Loewenstein Professor of Democracy, Democratization, and Human Rights, and Research Professor Emeritus at the Institute for Social Research until his death on May 8, 2021.[1][2][3] Inglehart pioneered the theory of postmaterialism in his seminal book ***The Silent Revolution*** *(1977), arguing that affluent post-industrial societies shift from materialist to postmaterialist values emphasizing self-expression and quality of life.[1][2] He co-founded the Euro-Barometer surveys in 1970 and established the World Values Survey (WVS) in 1981, directing global surveys across over 100 societies to map evolving values, religion, gender roles, and democracy.[1][3][6] With Christian Welzel, he developed Evolutionary Modernization Theory, linking economic security to cultural shifts toward autonomy and egalitarian norms.[2][3] Inglehart founded the Ronald F. Inglehart Laboratory for Comparative Social Research at the Higher School of Economics in St. Petersburg. His honors include the 2011 Johan Skytte Prize, honorary doctorates from Uppsala, Brussels, and Lüneburg universities, and fellowships in the American Academy of Arts and Sciences.[1][3]*

University of Michigan

Literatura uzupełniająca

Książki

Autorzy przywoływani w artykule:



[1] "Cultural Evolution: People's Motivations are Changing, and Reshaping the World"

Ronald Inglehart

2018 | Cambridge University Press | ISBN: 9781108648813



[2] "Culture Shift in Advanced Industrial Society"

Ronald Inglehart

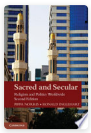
2018 | Princeton University Press | ISBN: 9780691186740



[3] "Modernization and Postmodernization: Cultural, Economic, and Political Change in 43 Societies"

Ronald Inglehart

1997 | Princeton University Press | ISBN: 9780691011806



[4] **"Sacred and Secular: Religion and Politics Worldwide"**

Ronald Inglehart, Pippa Norris

2011 | Cambridge University Press | ISBN: 9781139499668

Literatura pokrewna (Google Scholar):

[5] **"American Exceptionalism: A Double-Edged Sword"**

Seymour Martin Lipset

1996 | W. W. Norton & Company



[6] **"Freedom Rising: Human Empowerment and the Quest for Emancipation"**

Christian Welzel

2013 | Cambridge University Press | ISBN: 9781107034709

Google Scholar

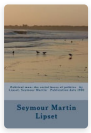


[7] **"Making Sense of Corruption"**

Bo Rothstein, Aiysha Varraich

2017 | Cambridge University Press | ISBN: 9781107163706

Google Scholar



[8] **"Political Man: The Social Bases of Politics"**

Seymour Martin Lipset

2017 | Createspace Independent Publishing Platform | ISBN: 9781974297191



[9] **"The Quality of Government: Corruption, Social Trust, and Inequality in International Perspective"**

Bo Rothstein

2011 | University of Chicago Press | ISBN: 9780226729589

Google Scholar



[10] **"Cultural Backlash: Trump, Brexit, and Authoritarian Populism"**

Pippa Norris, Ronald Inglehart

2019 | Cambridge University Press | ISBN: 9781108426077

[11] **"Theorising Postmaterialism: Perspectives on Value Change in Europe"**

Neil Fligstein, Ronald Inglehart, Jürgen Habermas, Karl Hinrichs, Hans-Peter Kriesi, Ruud Koopmans, Klaus Eder, Bernhard Giesen, Wolfgang Streeck, Colin Crouch

2012 | Springer Science & Business Media



[12] **"Trust"**

Russell Hardin

2009 | Russell Sage Foundation | ISBN: 9781610446075

Google Scholar

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] **"Changing mass priorities: The link between modernization and democracy"**

Ronald Inglehart, Christian Welzel

2010 | Perspectives on politics

[2] **"Generalized trust as a foundation for online trust: findings from Austria, Greece, Poland, the Philippines, and South Africa"**

Multiple Authors

2025 | PMC

Google Scholar

[3] **"Materialist and Post-Materialist Concerns and the Wish for a Strong Leader in 27 Countries"**

Emanuele Castano, Lisa Vezzali, Federica Viganò, Chiara Volpato

2021 | Journal of Social and Political Psychology

Google Scholar

[4] **"Modernization, Cultural Change and Democracy: The Human Development Sequence"**

Ronald Inglehart, Christian Welzel

2005

[5] **"Postmaterialism of the Left and Right Political Conflict in Postindustrial Society"**

Loek Halman

2025 | ResearchGate

[6] **"Some Social Requisites of Democracy: Economic Development and Political Legitimacy"**

Seymour Martin Lipset

1959 | American Political Science Review

Google Scholar

[7] **"The State and Social Capital: An Institutional Theory of Generalized Trust"**

Bo Rothstein, Dietlind Stolle

2008 | Comparative Politics

[8] **"Trump, Brexit, and the Rise of Populism: Economic Have-Nots and Cultural Backlash"**

Ronald Inglehart, Pippa Norris

2016 | HKS Faculty Research Working Paper Series

Google Scholar

[9] **"What is Quality of Government? A Theory of Impartial Government Institutions"**

Bo Rothstein, Jan Teorell

2008 | Governance

Artykuły pokrewne (Google Scholar):

[10] **"Changing Values Among Western Publics from 1970 to 2006"**

Ronald Inglehart

2008 | West European Politics

[11] **"Measuring Postmaterialism"**

Ronald Inglehart, Paul R. Abramson

1999 | American Political Science Review

Google Scholar

[12] **"Modernization, cultural change, and the persistence of traditional values"**

Ronald Inglehart, Wayne E. Baker

2000 | American Sociological Review

APA ONE Publishing System

Fundacja Dobre Państwo © 2025

Article ID: 98997acb-876f-4de6-a39a-bc3fc2b872de